Intencje Mszalne 11 - 17 lutego 2013 r.

Poniedziałek 11 lutego	***7.00***	Za Parafian
	10.00	W intencji chorych
	18.00	+ + Julia, Stefan Błachowicz i wnuk Krzysztof
Wtorek 12 lutego	***7.00***	Za Parafian
	18.00	Dziękczynna w 6 r. urodzin Pawełka z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę MB Nieustającej Pomocy dla niego, babci i rodziców.
Środa 13 lutego	***7.00***	Za parafian
	9.00	+ Janina Kalemba — o spokój duszy (od Członkiń X Róży Misyjnej)
Popielec	***18.00***	+ Iwan Kożuszok w 1 r. śm.
Czwartek 14 lutego	***7.00***	Za Parafian
	18.00	Dziękczynna w 37 r. ślubu Zofii i Feliksa z prośbą przez wstawiennictwo MB Nieustającej Pomocy, o pokój w rodzinie i Boże błogosławieństwo
Piątek 15 lutego	***7.00***	Za Parafian
	18.00	+ + Henryk Wójtowicz, Zofia żona
Sobota 16 lutego	***7.00***	+ + Katarzyna i Stanisław Kowalowie oraz Ludwika Niemczyk w 11 r. śm.
	18.00	Dziękczynna w 18 urodziny Aleksandra z prośbą przez wstawiennictwo MB Nieustającej Pomocy o zdrowie i Boże błogosławieństwo.
I Niedziela Wielkiego Postu 17 lutego	***7.30***	+ + Władysław Podgajny w 9 r. śm., żona Maria i zięć Adam
	9.00	+ Stanisław w 90 urodziny (od wnuczki Bożeny z Rodziną)
	10.30	Dziękczynna w 1 r. urodzin Edytki z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę MB Nieustającej Pomocy dla niej i całej rodziny.
	12.00	+ + Anna Zielińska w 6 r. śm., Józef mąż
	18.00	+ Józef Wyżga w 10 r. śm.

Parafia Rzymskokatolicka *Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
w Krakowie Mydlnikach
30 - 198 Kraków, ul. Hemara 1, tel. /12/ 626 04 53
e-mail: mydlniki@diecezja.pl, www.mydlniki.diecezja.pl.

Msze Św. w niedzielę: 7.30, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.00, 18.00
Msze Św. w dni powszednie: 7.00, 18.00
Kancelaria: codziennie po Mszy Św. z wyjątkiem niedziel.
Numer Konta Bankowego naszej Parafii: 15-1050-1445-1000-0023-0823-2921

MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 50 (271) * 10.02.2013 r.

V NIEDZIELA ZWYKŁA

CZYTANIE PIERWSZE
z Księgi Izajasza

W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł. I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały. Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a świątynia napełniła się dymem. I powiedziałem: Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów! Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który kleszczami wziął z ołtarza. Dotknął nim ust moich i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech. I usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł? Odpowiedziałem: Oto ja, poślij mnie!

(Iz 6,1-2a.3-8)

CZYTANIE DRUGIE
z 1 Listu do Koryntian

Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi. Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną. Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli.

(1 Kor 15,1-11)

EWANGELIA
wg św. Łukasza

Zdarzyło się raz, gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wypłyń na głębię i zarzućcie sieci na połów! A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli wspólnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

(Łk 5,1-11)

Rozważania na czas Wielkiego Postu

Umrzyj zanim umrzesz,
abyś nie umarł jak będziesz umierać cz.1

Najpierw umrzeć?

Żył kiedyś w Indiach bardzo bogaty i hojny Pan, który codziennie rozdawał część swojego majątku, dając każdego dnia innej grupie ludzi. Jednego dnia były to wdowy, drugiego inwalidzi, trzeciego biedni studenci, itd. Jedynym warunkiem było to, że ci, którzy otrzymywali, musieli czekać na swoją kolej w milczeniu. Kiedy przyszedł dzień na adwokatów, jeden z nich wygłosił piękną mowę, w której przekonująco argumentował, dlaczego to właśnie on powinien otrzymać, ale szczodry Pan po prostu koło niego przeszedł, jakby go w ogóle nie zauważył. Następnego dnia dar mieli otrzymać kulawi. Adwokat przywiązał sobie dwie deseczki do obu stron nogi udając kalekę, ale bogaty Pan natychmiast go rozpoznał i ominął go. Nazajutrz była kolej na wdowy, adwokat więc przebrał się za wdowę, ale i tym razem nie udało mu się oszukać hojnego Pana. W końcu adwokat wpadł na taki pomysł. Umówił się z grabarzem, który owinął go w całun i położył na drodze, gdzie miał przechodzić bogacz. Pomyślał bowiem, że hojny Pan z pewnością okaże się litościwy i rzuci jakieś złote monety na jego pochówek, a wtedy podzieli się nimi z grabarzem. Przechodząc, Pan rzeczywiście wysypał złoto na jego całun. Ręka adwokata szybko przedarła się przez całun, aby chwycić złote monety zanim zdąży to zrobić grabarz. Następnie adwokat zrzucił z siebie całun i zawołał, „Widzisz Panie, w końcu otrzymałem z twojej hojności!". „Tak" odpowiedział Pan „ale najpierw musiałeś umrzeć."

Jednym z morałów tego opowiadania jest to, iż możemy otrzymać hojne dary od Pana dopiero wtedy, kiedy nauczymy się milczeć i słuchać, kiedy umrzemy dla siebie samego. Dzisiaj milczenie stało się rzeczywiście wielką sztuką. Prawie każdy z nas chce mówić, a nie słuchać. Kiedy pozornie słuchamy, jest to często bardzo powierzchowne. Po kilkunastu czy kilkudziesięciu sekundach słuchania drugiego człowieka już wiemy, co mu odpowiedzieć i czekamy tylko na okazję otwarcia ust, nie słuchając już więcej tego, co on do nas mówi. Czasami tak naprawdę nie słuchamy od samego początku, tylko czekamy niecierpliwie na naszą kolej powiedzenia tego, co chcemy, bo to się nam wydaje najważniejsze. Najzabawniejsze jest, kiedy dwie osoby mówią do siebie jednocześnie, bo wtedy żadna nie chce słuchać nawet przez moment. Jeśli nie potrafimy kogoś wysłuchać w skupieniu i do końca, to dajemy mu do zrozumienia, że on dla nas nie jest ważny. Nigdy nie będziemy w stanie pomóc drugiej osobie jeśli nawet nie jesteśmy w stanie jej cierpliwie wysłuchać, w pełni koncentrując się na tym, co ta osoba chce nam powiedzieć i co tak naprawdę ją boli.

Strach przed ciszą

Innym powodem dlaczego nie słuchamy do końca jest to, że boimy się ciszy. Widać to nawet w liturgii. Pomimo zachęt ostatniego soboru i szczegółowych komentarzy w Mszale rzymskim, zalecających święte milczenie w pewnych momentach sprawowania Eucharystii, nie czujemy się z tym komfortowo i często spieszymy się, nie zostawiając sobie czasu na refleksję. Nie bójmy się ciszy, bo ona jest nam bardzo potrzebna. Dopiero w tej ciszy możemy się zastanowić, co tak naprawdę usłyszeliśmy i zadać drugiej osobie pytania, które nas upewnią, albo skorygują nasze zrozumienie problemu. Druga osoba musi wiedzieć, że to, co do nas mówi, rzeczywiście do nas dotarło zanim zdecyduje się kontynuować i otworzyć przed nami jeszcze bardziej intymnie.

Oczywiście, potrzeba milczenia i słuchania odnosi się nie tylko do drugiego człowieka, do tego, co on i Duch Święty przez niego ma nam do powiedzenia, ale również do bezpośredniego słuchania Boga w czasie naszej modlitwy. Ile to razy odmawiamy, czy też raczej odklepujemy modlitwy tak, jakbyśmy musieli tylko wypełnić jakąś powinność. Zaproszenie do głębszej modlitwy traktujemy jako podjęcie dodatkowych zobowiązań. Jeśli do tej pory mówiliśmy jakąś modlitwę poranną i wieczorną, to teraz dodajemy różaniec, koronkę, rachunek sumienia, kilka litanii, brewiarz, drogę krzyżową, gorzkie żale, codzienną Eucharystię, modlitwę za kogoś, etc., etc. Nawet na adoracji staramy się mówić coś do Boga. Rezultatem tego mnożenia zobowiązań jest najczęściej coraz większe zmęczenie – i nic w tym dziwnego – skoro sami nakładamy na siebie coraz większe ciężary.

Odpocząć w głębokiej ciszy

Być może Bóg wcale nie chce, abyśmy się tak sami umęczali. Może hojny i szczodry Pan chce, abyśmy odpoczęli w głębokiej ciszy, bo dopiero wtedy naprawdę możemy Go usłyszeć, dopiero wtedy nasza modlitwa będzie bardziej autentyczna, bo będzie to słuchanie samego Boga, a nie ciągłe mówienie? Czy naprawdę wydaje nam się, że my mamy tyle mądrości w sobie, iż musimy jej jak najwięcej Bogu przekazać? Jeśli to Bóg jest mądrością, to zacznijmy Jego słuchać, zamiast zagłuszać go naszą mową i naszymi myślami.

Andrzej Sobczyk

źródło: www.katolik.pl, red. BK

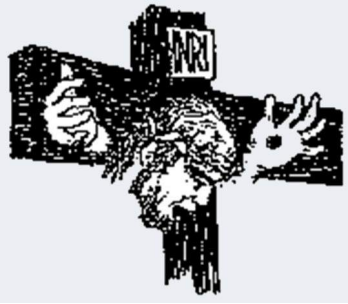

W piątek o godz. 17.15 Droga Krzyżowa.

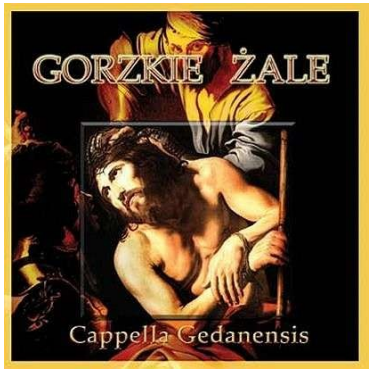

W niedzielę o godz. 16.00 Droga Krzyżowa,
o godz. 17.00 Gorzkie Żale
z kazaniem pasyjnym.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE:

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg nabożeństwa 40-godzinnego, po Mszy św. o godz. 12.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu do Mszy św. o godz. 18.00. Zapraszamy do adoracji poszczególnymi rejonami. Od dziś rozpoczyna się w naszej archidiecezji okres spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej i będzie trwał w tym roku do 25 maja 2013 roku — Uroczystości Trójcy Przenajświętszej.

W tym tygodniu: w poniedziałek (jutro) wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes — w tym dniu obchodzimy XX Światowy Dzień Chorego — Msza św. dla chorych z naszej parafii, w czasie której zostanie udzielony Sakrament Namaszczenia Chorych o godz. 10.00. (Każdy chory, który pragnie przyjąć Sakrament Namaszczenia powinien być w stanie łaski uświęcającej.) Spowiedź św. dla chorych od godz. 9.30. W tym dniu odpust parafialny u Księży Misjonarzy przy ul. Lea, suma odpustowa o godz. 18.30.

W środę Popielec — rozpoczęcie Wielkiego Postu — w tym dniu obowiązuje post ścisły polegający na powstrzymaniu się od pokarmów mięsnych wszystkich, a od 18 do 60 roku życia, mogą spożyć w ciągu dnia dwa lekkie posiłki i jeden posiłek do syta. Posypanie głów popiołem na Mszach św. o godz. 7.00, 9.00 i 18.00. Po Mszy św. wieczornej godzinna adoracja Pana Jezusa w ciszy. W czasie adoracji okazja do spowiedzi św.

W czwartek Święto świętych Cyryla i Metodego — patronów Europy.

W piątek o godz. 17.15 Droga Krzyżowa i Msza św. Zachęcamy, aby po odprawieniu Drogi Krzyżowej pozostać jeszcze na Mszy św.

W przyszłą niedzielę o godz. 16.00 Droga Krzyżowa, o godz. 17.00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.

Niech uczestnictwo w nabożeństwach pasyjnych i dobre przeżycie Rekolekcji Wielkopostnych, które rozpoczniemy w 3 niedzielę Wielkiego Postu (a którą poprowadzą Księża Misjonarze) pomoże nam przygotować się do owocnego przeżycia Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Bóg zapłać za sprzątanie kościoła rej. ul. Brzezińskiego, a za udekorowanie wczorajszym nowożeńcom, a do sprzątania w sobotę od godz. 9.00 zapraszamy rej. Cmentarza.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli ofiary na wykonanie nowych witraży składamy serdeczne Bóg zapłać.